

Krzysztof Konecki

CZAS A BADANIA SOCJOLOGICZNE

1. WPROWADZENIE

W artykule zastanowimy się nad wymiarem czasu we współczesnym świecie, a w konsekwencji nad analizą czasu w socjologii. Socjologia jest bowiem rekonstrukcją potocznych definicji sytuacji, w tym definicji i konstrukcji temporalności dokonywanych w życiu codziennym. Czas w socjologii nadal jest jednak wymiarem istnienia jednostki i grup społecznych, uważanym za coś oczywistego i generalnie nie wymagającego analizy. W artykule pokażemy problem istotności analizy czasu jako przedmiotu badań socjologicznych, a głównym celem jest rekonstrukcja matrycy „wymiarów czasowych”, które powinny być uwzględnione przez socjologów w ich analizach „ładu temporalnego”. Pomocne w tej rekonstrukcji będą różne istniejące już teoretyczne analizy temporalności oraz wnioski z różnych badań empirycznych nad czasem, jego przeżywaniem i organizowaniem. „Matryca” składa się z nakładających się na siebie wymiarów czasowych, mających względem siebie określone relacje. Może być ona wykorzystana w przyszłych badaniach socjologicznych dotyczących „ładu temporalnego”, jego uwarunkowań i kontekstów występowania¹.

2. NEWTONOWSKA A EINSTEINOWSKA KONCEPCJA CZASU

Każde zjawisko socjologiczne istnieje w czasie. Jako uczestnicy życia codziennego wiemy o tym z naszego osobistego doświadczenia, np. kiedy sprawdzamy, która jest godzina lub aranżujemy spotkanie. Bez uwzględnienia wymiaru czasowego trudno byłoby nam skonstruować, a jako socjologom zrekonstruować zjawiska społeczne czy interakcję. Czas wydaje

¹ Artykuł napisano dzięki nieocenionemu sponsorowi, którym była Fundacja Fulbrighta.

się podstawowym społecznym mechanizmem, przez który działania społeczne, organizacje, instytucje, kultury i struktury społeczne istnieją i działają.

Jeśli spojrzymy na społeczeństwa przemysłowe i postprzemysłowe, to wydaje się, że są one ciągle zanurzone w Newtonowskiej koncepcji czasu, gdzie przeszłość jest linearnie połączona z przyszłością, przechodząc przez teraźniejszość. Chociaż często zdajemy sobie sprawę z osiągnięć Einsteina i ich wpływu na pojęcie czasu, to jednak nadal myślimy podążając za Newtonowskim, linearnym modelem czasu. Nasze działania porządkujemy sekwencyjnie, starając się abstrahować od wymiaru przestrzeni i naszej pozycji w odniesieniu do przedmiotu obserwacji.

Jedną z konsekwencji odkrycia Einsteina jest, że obserwator i przedmiot obserwacji są to dwa nierozłączne elementy tego samego procesu. Ponadto Einstein twierdzi, że przestrzeń i czas nie są rozłącznymi kontinuumami, w których istnieje materia, ale są to połączone wymiary, których nieodłącznym elementem jest świat materialny. Ekstremalną ilustracją dla tego stwierdzenia może być tzw. „czarna dziura”, tj. najbardziej zagęszczona materia, jaka kiedykolwiek istniała. Czarna dziura wytwarza tak olbrzymią siłę grawitacji, że nawet światło nie może jej się oprzeć. Jeśli światło nie może wydobyć się z czarnej dziury, zatem dotyczy to również przestrzeni i czasu. Czarna dziura staje się centrum, ku niej wszystko co na peryferiach oscyluje i jest przyciągane.

Jeśli użyjemy metafory centrum i peryferii razem z metaforą Einsteinowskiej czasoprzestrzeni by opisać zjawiska społeczne, to możemy stwierdzić, iż centrum jest naszym przeznaczeniem, chociaż nie zawsze jest postrzegane jako takie. Paradoksalnie, jeśli ktoś próbuje oddalić się od czarnej dziury, faktycznie ciągle do niej się zbliża, ponieważ przestrzeń jest zakrzywiona w kierunku czarnej dziury.

W naszej kulturze, ciągle z newtonowską bazą percepcji świata, czas jest przez nas rozumiany jako kontinuum, które może przyspieszyć lub zwolnić (stąd pochodzą takie pojęcia, jak „wyścig z czasem” lub tzw. opóźnienia), a przestrzeni nadaje się sens przez odniesienia do pewnych porównywalnych i standardowych miar również mających charakter kontinuum. To co sugerujemy tutaj odbiega trochę od dominujących rozstrzygnięć, że czas i przestrzeń nie są ani kontinuumami, ani też abstrakcyjnymi absolutami. Czas i przestrzeń raczej konstytuują jakieś zjawiska, z którymi są powiązane i wraz z którymi się zmieniają².

Użyjmy powyższej metafory czarnej dziury i centrum oraz peryferii w odniesieniu do społeczeństw współczesnych. Społeczeństwa przemysłowe kształtują przestrzeń horyzontalnie przez budowę urbanistycznych centrów.

² P. L. Backer, *Space, Time, Space – Time and Society*, „Sociological Inquiry” 1993, nr 63, s. 410–411.

Jednocześnie centra te są ukształtowane wertykalnie z ich wysokimi budynkami mieszkalnymi i biurowcami. Najbogatsze i najsilniejsze korporacje wznoszą najwyższe biurowce (jak np. biurowiec Bank of America czy Transamerica Building w San Francisco, dwa najwyższe biurowce), które symbolizują znaczenie wertykalnej hierarchii we współczesnym społeczeństwie. Społeczeństwa te jak czarne dziury wysysają energię i zasoby ze świata zewnętrznego. Dotyczy to głównie fenomenu międzynarodowych korporacji, których wpływ jest zauważalny wszędzie, ale centrum niezwykle trudne do zlokalizowania. Komputeryzacja tych międzynarodowych korporacji zmniejszyła dystans przestrzenny między operacjami filii przez możliwość wymiany informacji w ciągu ułamka sekundy. Czas został zniwelowany do teraźniejszości ukierunkowanej na niepewną przyszłość.

Einsteinowskie pojmowanie czasu i przestrzeni bliższe jest ludzkiemu doświadczeniu niż Newtonowska koncepcja czasu i przestrzeni. Człowiek nie doświadcza czasu i przestrzeni jako niezmiennych kontinuuów, ale doświadcza je jako istności, które mogą przyspieszać lub zwalniać (czas), lub poszerzać się i kurczyć (przestrzeń)³.

Inny interesujący punkt widzenia odnośnie do czasu dostarczają teoretycy „chaosu”, którzy rzucają wyzwanie następującej koncepcji linearnej, iż powtórzenia pozwalają na przewidywanie zjawisk. W nieliniarnych równaniach, dodanie jednej jednostki, zamiast kontynuacji, może wytworzyć drastyczną zmianę. Uporządkowane równania są zatem potencjalnie chaotyczne, a chaos jest dziwnie uporządkowany. Przewidywalność istnieje, ale paradoksalnie, jest ona z natury nieprzewidywalna. Ład staje się problematyczny, ponieważ opiera się tylko na prawach stochastycznych. Benoit Mandelbrot⁴ przedstawił wizualnie tendencję do regularności, która występuje w nieregularności, w swojej geometrii fraktalnej (*fractal geometry*). Jednostka pomiaru nie ma charakteru ilościowego (na którym opiera się tradycyjna nauka), ale jakościowy. Fraktale (cząsteczki) można scharakteryzować przez nieskończone szczegóły, brak nachylenia lub źródła pochodzenia (*derivation*), cząsteczkowy wymiar, podobieństwo do siebie i to, że można je wytwarzać przez powtórzenia (*iteration*). Za pomocą takiej geometrii można wyjaśnić wiele naturalnych form, takich jak: linie brzegowe, kształty drzew, chmur, rzek, gdyż tradycyjna geometria nie jest w stanie ich opisać. Mandelbrot był zafascynowany powtarzalnością „samopodobieństwa szczegółów” na zmniejszającej się skali. Uważał on, że fraktale, które rozumiał jako nieregularne, ale także cząstkowe i podzielone zjawiska, są tworzone przez proste powtórzenia. Zademontrował

³ Tamże, s. 412.

⁴ B. Mandelbrot, *The Fractal Geometry of Nature*, Freeman Press, Nowy York 1977.

to na komputerze za pomocą prostego algebraicznego równania ($Z^2 + C =$ pewna liczba – gdzie Z jest zmienną i złożoną liczbą, a C jest stałą i złożoną liczbą). Ten szczególny zbiór złożonych liczb został nazwany „zbiorem Mandelbrota” i jest uważany za najbardziej skomplikowany w matematyce. Najbardziej fascynujące w tym odkryciu jest to, że początkowy wzorec, który rozpoczyna zbiór wyłania się po kolei na różnych poziomach jako proces powtórzeń. W tym dosyć chaotycznym i zmieniającym się obrazie istnieje wzorec powtarzający się co jakiś czas. Teoretycy „chaosu” nazywają zjawiska, które generują taki wzorec w nieładzie – „przyciągaczami” (*attractors*).

Operując symboliczną logiką w odniesieniu do człowieka, używając matematycznych symboli na komputerze, możemy również wygenerować spontaniczne zmiany we wzorze zachowań. Przykładem tego w życiu codziennym może być zjawisko, kiedy ktoś pamięta o czymś, pamięta i nagle zapomina, np. imię lub miejsce osoby, do której się wybiera. Zatem powtarzalne w czasie zachowania i powtarzalne miary są z natury prawdopodobne i mogą wytwarzać nie tylko ład i pewność odnośnie do przewidywań, ale mogą także wytwarzać nieład i niepewność co do jutrzejszych wydarzeń⁵. Nawet praca na taśmie produkcyjnej, mimo że pozwala przewidywać kolejne działania poszczególnych pracowników, ze względu na swoją naturę powtarzalności wytwarza warunki (monotonia) dla błędów, które z kolei mogą stworzyć sytuację problematyczną, a więc nieład. Podobna sytuacja może wystąpić w kontekstach biurokratycznych, gdzie powtarzalność działań wywołuje tzw. „wyuczoną niekompetencję” będącą często podstawą nieładu.

Podstawowym wnioskiem dla socjologa z tego wywodu byłoby to, iż postnewtonowska nauka oferuje alternatywną koncepcję czasu i przestrzeni, mimo że Newtonowska koncepcja jest nadal niezwykle użyteczna. Czas i przestrzeń nie są już traktowane jako abstrakcyjne kontinua, wewnątrz których zachodzą zdarzenia i działania, ale są one ludzkim wytworem w bardziej niż symbolicznym sensie. Kultury, organizacje, społeczeństwa wytwarzają centra, które absorbują energię, dzięki czemu zmieniają się bardzo szybko i zostawiają peryferie daleko z tyłu. Energetycznie ciągle głodne centra zawsze powodują, iż peryferia grawitują w ich kierunku. To holistyczne podejście pozwala spojrzeć nam na społeczne zjawiska i interakcje z perspektywy centrum, które wytwarza wymiar czasoprzestrzeni, w którym ludzie negocjują, walczą, czekają na lepszą przyszłość, pracują, organizują pracę i ją koordynują oraz osiągają życiowe cele.

Badania socjologiczne ciągle opierają się na sondażach koncentrujących się na jednym punkcie czasowym i nie uwzględniających wymiaru czasu

⁵ P. L. Backer, *op. cit.*, s. 413.

jako trwania. Chociaż badania podłużne są pewnym postępem, to jednak dostarczają ciągle porównań między dwoma lub więcej punktami w czasie i ignorują całkowicie wymiar czasu jako trwania⁶ oraz czasu jako istności kształtowanej przez naszą pozycję w przestrzeni. Czas linearny ciągle dominuje w badaniach socjologicznych, ponieważ łatwiej jest nim operować używając metod statystycznych⁷. Newtonowska koncepcja czasu i przestrzeni pasuje ponadto idealnie do ładu społecznego organizowanego przez pojęcia racjonalności i rynku. Procesy różnicowania, kalkulacji, produkcji i konsumpcji mogą być ciągle kontrolowane za pomocą tradycyjnych pojęć czasu i przestrzeni⁸. Ład i przewidywalność jest założona i opiera się na przeszłości, odnosząc ją do przyszłości przez aktualne działania. Linearne pojmowanie czasu ciągle dominuje w zachodnich społeczeństwach i wydaje się naturalne, że nauki społeczne (będące konstrukdami drugiego stopnia) również przyjmują podobny punkt widzenia odnośnie ludzkich działań.

Rozwój komunikacji elektronicznej zmienia jednak powoli podejście do relacji **jednoczesność–linearność**. Otóż okazuje się, że za pomocą poczty elektronicznej i Internetu można porozumiewać się między różnymi punktami kuli ziemskiej w tym samym czasie (jednocześnie) bez specjalnych problemów. Życie codzienne przeciętnego zjadacza chleba zostało wzbogacone o nowy wymiar czasoprzestrzeni, w której przestrzeń fizyczna, tak istotna w komunikowaniu na odległość, przestaje powoli odgrywać rolę czynnika ograniczającego nasze działania zarówno fizycznie, jak i mentalnie. Rola przestrzeni zostaje zredukowana do przestrzeni komunikacyjnej, gdzie przestrzeń fizyczna staje się niezauważalna. „Jednoczesność aktów komunikacji” może zachodzić w różnych momentach czasu fizycznego, np. kiedy „jednocześnie” komunikują się osoby z różnych kontynentów. Żyją one w różnym czasie fizycznym i przestrzeni fizycznej, ale w tej samej **codziennej** przestrzeni i czasie komunikacyjnym. W świecie biznesu rozpowszechnianie komunikacji, a także transakcji elektronicznych powoduje również, iż przestrzeń (miejsce) działalności gospodarczej przenosi się z fizycznej do komunikacyjnej, gdzie „jednoczesność” interakcji jest możliwa bez względu na dzielącą partnerów interakcji przestrzeń fizyczną. Podstawą wytworzenia wspólnoty i społeczności staje się przestrzeń komunikacyjna, a nie fizyczna z przypisanymi jej do danej wspólnoty granicami. Wspólnota ta posiada dzięki codziennej komunikacji i elektronicznym interakcjom swe życie codzienne.

⁶ D. R. Maines, *The Significance of Temporality for the Development of Sociological Theory*, „The Sociological Quarterly” 1987, No. 28, s. 303–305.

⁷ Tamże, s. 306.

⁸ Chociaż obecnie rozwój komunikacji elektronicznej (Internet) zmienia powoli pojęcia czasu i przestrzeni w świecie biznesu.

3. CZAS A KULTURA

Czas jest różnie rozumiany w poszczególnych kulturach⁹. Problem ten został szeroko już opisany przez antropologów kultury, a także socjologów. Posłużymy się przykładem kultury japońskiej. Japończycy rozumieją czas według odmiennego modelu niż przedstawiciele zachodnich społeczeństw. Japońska koncepcja czasu przypomina raczej rozwijającą się spiralę niż linię, jak jest to przyjęte na Zachodzie, lub koło, jak to się przyjmuje w kulturach buddyjskich. Przeszłość w kulturze japońskiej nie znika bezpowrotnie, jest ona zawsze obecna w teraźniejszości. Dusze zmarłych przodków wracają do swoich rodzin przynajmniej raz w roku¹⁰. Etnograficzne i socjologiczne badania powinny uwzględnić czas nie jako tło dla jakiejś analizy, ale jako bardzo ważną zmienną. Często istnieją fundamentalne różnice rozumienia czasu pomiędzy różnymi kulturami, a także między kulturą badacza i obserwowanej społeczności.

4. CZAS A ORGANIZACJE FORMALNE

Organizacje formalne także mogą się różnić odnośnie do rozumienia czasu. Niektóre organizacje mogą bardziej koncentrować się na linearnych aspektach działań i pracy, które wydają się bardziej zbieżne z ideą racjonalności. Inne organizacje natomiast odrzucają linearne i standaryzowane wzory działania, by uzyskać większą elastyczność. Czas jest mniej zależny od zaplanowanego kalendarza i bardziej zależny od procesów negocjacji, perswazji i innych integrujących działań. Rola liderów staje się w takiej sytuacji niezwykle znacząca, by ich integrujące działania pomogły rozbić linearność biurokratycznie ukształtowanych organizacji lub zredefiniować przeszłość na rzecz budowanej od nowa koncepcji czasu, koncentrującej się na strategii dotyczącej przyszłości¹¹.

⁹ K. Konecki, *W Japońskiej Fabryce. Społeczne i kulturowe aspekty pracy i organizacji*, IS UŁ, Łódź 1992; E. Tarkowska, *Czas w społeczeństwie: problemy, tradycje, kierunki badań*, Ossolineum, Wrocław 1987; także, *Czas w życiu Polaków – wyniki badań, hipotezy, impresje*, IFiS PAN, Warszawa 1992.

¹⁰ K. Konecki, *op. cit.*

¹¹ J. Kulpińska, K. Konecki, *Enterprise Transformation and the Redefinition of Organizational Realities in Poland*, [w:] E. Dittrich, G. Schmidt, R. Whitley, *Industrial Transformation in Europe*, Sage, London 1995.

5. PSYCHOSPOŁECZNA I SOCJOLOGICZNA ANALIZA WYMIARU TEMPORALNEGO

5.1. Teoretyczna analiza socjologiczna u klasyków socjologii

Prześledźmy obecnie ujmowanie czasu u kilku klasyków socjologii. Pierwszym będzie G. Simmel, twórca mikrosocjologii, krytykowany często za ahistoryczność swej formalistycznej koncepcji socjologicznej, drugim natomiast E. Durkheim, uważany za prekursora współczesnej makrosocjologii.

Simmel koncentruje się głównie na formach, które są niezależne od historycznie ukształtowanego konsensusu, wypełniającego z kolei socjologiczne formy. Ewolucyjna epistemologia Simmela, tzn. porównywanie wielu historycznych wydarzeń z różnych epok tak by własności form stowarzyszania się mogły być wyabstrahowane, paradoksalnie, pozwala uchwycić uogólnione temporalne warunki różnorodności zjawisk. Sama formalna analiza nie pozwala na uznanie, że życie społeczne ma charakter procesualny, że jest ono temporalnie ustrukturyzowane i że społeczne formy mogą być wytworzone tylko przez jednostki wchodzące w interakcję z pewną perspektywą przeszłości jak również przyszłości. Forma i treść stają się dwoma operacyjnymi aspektami tej samej społecznej rzeczywistości, która jest połączona w jednym strukturującym procesie charakteryzującym się zarówno ładem, jak i zmianą¹².

Z kolei Durkheimowska koncepcja czasu, bardziej kładzie nacisk na obiektywne społeczne siły z poziomu makro niż mikro. Przeszłość jest siłą przyczynową. Niesie ona ze sobą w teraźniejszość społeczne fakty i tworzy warunki, które ostatecznie staną się determinującą siłą dla przyszłych zdarzeń. Jest to dokładnie Newtonowska perspektywa czasu, gdzie przeszłość „w linii prostej” determinuje przyszłość. Przeszłość nie tylko determinuje teraźniejszość, ale także dostarcza koniecznych warunków do jej obserwacji i wyjaśniania. Te stabilne warunki stają się społecznymi faktami, które istnieją niezależnie od indywidualnych działań i interpretacji. Nie można tutaj scharakteryzować ewolucji i zmiany społecznej analizując aktualne procesy. Jednak można przedstawić zmianę społeczną używając takich terminów, jak „przyczyna”, „skutek” czy „wynik” przy założeniu, że czas jest zmienną stałą. Postęp przynosi nową teraźniejszość, która jest uwarunkowana przez przeszłość. Durkheim całkowicie minimalizuje aspekt intencjonalności ludzkich działań, mających charakter negocjowalny i społeczny oraz to, jak ludzie łączą się ze względu na społeczne transakcje, w których uczestniczą.

¹² M. J. Molseed, *The Problem of Temporality in the Work of Georg Simmel*, „The Sociological Quarterly” 1987, No. 28, s. 357–366.

Przeciwnie postępują badacze akcentujący wynegocjowane wzory sekwencji działań. Pokazują oni jak czas zostaje wpleciony w tkanę interpersonalnego świata i jak zostaje on wbudowany w kolejne fazy społecznych działań¹³. Badacze subiektywności i związanych z nimi interakcji kładą większy nacisk na czas jako produkt definicji sytuacji. Akcentują oni również problem wyobrażania i przedstawiania transakcji w określonych formach organizacji społecznej. Szczególnie wynegocjowane i następujące kolejno po sobie wzory działań pokazują zdolność człowieka do stwarzania określonych warunków i możliwości, ograniczeń i interpretacji społecznych związków¹⁴. Transakcje stają się czymś więcej niż tylko reprezentacją szerszych makrosocjologicznych sił i temporalnych struktur. Są one raczej ciągłymi negocjacjami rzeczywistości, która jest definiowana przez zbiorowe ugody, ale także negocjacje redefiniują te ugody. Każda transakcja umożliwia pewne odstępstwa od wymogów systemu poprzez rozmiękczenie „twardych reguł”, pozwala na elastyczność między aktorami oraz tworzenie „systemu umożliwiającego negocjowanie rzeczywistości”¹⁵. Aktorzy koordynują swój czas by sprostać zewnętrznym uwarunkowaniom związanym z obiektywnym czasem zegarowym. Pracownicy w organizacji, np. by sprostać ustalonym formalnie terminom, muszą często wynegocjować określony kalendarz swojego indywidualnego czasu pracy, gdzie przeszłość i przyszłość są używane, by strukturalizować terażniejsze działania.

Czasowość oprócz uwikłań kulturowych, cywilizacyjnych i organizacyjnych ma również charakter refleksyjny¹⁶. Czas jest tak konstruowany, by nadawać ciągłość i nieciągłość działaniom. Atrybut obiektywności czasu istnieje w społecznych działaniach i atrybut ten nigdy nie może być oddzielony od percepcji i konceptualizacji świata przez podmiot, co jest istotą socjologicznych konsekwencji Einsteinowskiej koncepcji. Teoria socjologiczna musi zatem chwytać te aspekty refleksyjnego świata do którego się odnosi. Rzeczywistość istnieje, według Meada w terażniejszości, z której wynika zarówno przeszłość, jak i przyszłość. Przeszłość istnieje nie tylko w terażniejszości, ponieważ ją pamiętamy, ale przeszłość staje się za każdym razem inną przeszłością w każdej terażniejszości, w której ją odtwarzamy¹⁷. Przeszłość jest zatem tak samo hipotetyczna jak przyszłość. Teoria zdominowana technicznie, szczególnie wtedy gdy techniki te zakładają linearność czasu, nie może stać się teorią formalną, która jest zwykle celem naszej intelektualnej działalności

¹³ B. Glaser, A. Strauss, *Status Passage. A Formal Theory*, Aldine, Chicago 1971.

¹⁴ M. A. Katovich, *Durkehim's Macroadaptations of Time: An Assessment and Critique*, „The Sociological Quarterly” 1987, No. 28, s. 376.

¹⁵ Tamże, s. 377.

¹⁶ G. H. Mead, *Philosophy of the Present*, University of Chicago Press, Chicago 1932.

¹⁷ Tamże, s. 22-23.

socjologicznej¹⁸. Z kolei teoria formalna, abstrahująca od historycznego i czasowego wymiaru nie jest w stanie dostarczyć analizy procesu, który doprowadził do wytworzenia danej zbiorowości.

5.2. Psychosocjologiczne badania czasu

Badacze subiektywnego doświadczenia czasu pomagają wypełnić „subiektywno-interakcyjną” lukę w teorii socjologicznej. Na przykład problem „trwania”, może być lepiej zrozumiany, jeśli podążymy śladem socjologów fenomenologicznych, którzy analizują doświadczenia czasu i jego trwania. Indywidualne odczucie trwania zmienia się, kiedy jednostka przechodzi z jednej rzeczywistości do innej lub gdy zmienia się forma interakcji¹⁹. Doświadczenie przeciągłego trwania (*duration dragging*) zdarza się podczas sytuacji przemocy i zagrożenia, cierpienia i uniesienia emocjonalnego, przeciągłego czekania i nudy, koncentracji i medytacji, doświadczenia szoku i nowości, odmiennych stanów psychicznych, jak np. seksualna ekstaza lub zmiany świadomości pod wpływem narkotyków²⁰. Te różne doświadczenia pokazują, że to samo zjawisko przeciągłego trwania zdarza się podczas dramatycznych transformacji rzeczywistości. Człowiek jest w stanie retrospektywnie przełożyć te doświadczenia na czas zegarowy, tak by były one wkomponowane w rutynową relację, jaka istnieje między subiektywnym doświadczeniem a standardowymi jednostkami czasu. Czas jest zatem społecznie konstruowany²¹. Pamięć i czas zegarowy wpływają na siebie wzajemnie. Jednostki często reinterpretują czas, by wytworzyć nowy punkt odniesienia, tj. by tożsamości wraz z przeszłymi wydarzeniami były zrozumiałe w linearnej ramie czasowej. Na przykład rodziny, opiekujące się chorymi na chorobę Alzheimera, często źle rozumiały przeszłe zachowania chorego, kiedy jego choroba nie została jeszcze zdefiniowana. Zachowania te były na tyle znaczące, by przyciągnąć uwagę rodziny, ale nie na tyle, by wzbudzić niepokój. Działania zostały podjęte później i opiekujący się chorym stara się zredefiniować swoje rozumienie przeszłości. Jednostka w istocie retrospektywnie rekonstruuje swoją koncepcję przeszłości i przyszłości w terminach terażniejszej definicji sytuacji (np. diagnozy choroby). Czas, w takiej nadzwyczajnej sytuacji, jest doświadczany jako zasób, który nie może być dłużej traktowany jako coś oczywistego i nieproblematicznego.

¹⁸ D. Maines, *op. cit.*, s. 307.

¹⁹ M. G. Flaherty, *Multiple Realities and the Experience of Duration*, „The Sociological Quarterly” 1987, No. 28, s. 314.

²⁰ Tamże.

²¹ P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PWN, Warszawa 1983.

Codziennie działania są definiowane obiektywnie za pomocą zegara jako „pochłaniające coraz więcej czasu”. Zatem czas zegarowy staje się porównywalnym środkiem wskazującym „przed” i „po” odnośnie do codziennych działań. Na przykład, dzisiaj nakarmienie chorej osoby pochłonęło 60 min., w ostatnim miesiącu tylko 40 minut. Czas zegarowy przekłada jaźń z *me* oraz *I* na jedną istność, kiedy powoli *me* zaczyna dominować. Spontaniczność działań powoli zanika, o ile nie zanika całkowicie. Tylko zegar przypomina o rozbitym świecie danej osoby²². Rekonstrukcja czasowej dynamiki była w tym przypadku możliwa, gdyż badacz analizował zarówno historie opiekunów, jak i ich indywidualne definicje sytuacji w odniesieniu do codziennego języka opisującego wymiar temporalny ich działań. Zastosowano metodologię teorii ugruntowanej, która umożliwia jakościową analizę subiektywności przeżywania czasu.

Temporalność wypełnia zatem wszystkie wymiary interpretacji świata przez jednostki. Odnosi się to także do odczytywania tekstów, np. opowieści uzyskanych w wywiadach, interpretacji książek, interpretacji filmów. Badania wskazują, że w miarę jak czytelnik (może nim być także naukowy badacz kulturowych tekstów) odczytuje tekst po raz drugi, trzeci itd., zauważa nowe rzeczy, które nie były zaobserwowane po raz pierwszy²³. Badacze tacy, jak psychologowie społeczni wytwarzają przez swoje praktyki obserwacji przedmioty kulturowe, na temat których piszą teorie. Badacze poprzez określone użycie czasu, a także kontekstualnie usytuowane praktyki „osiągają” swoje teksty, co oznacza, że wytwarzają oni także zjawiska, które sami studiują.

Subiektywny wymiar czasowości jest bardzo ważny, by zrozumieć także strukturalne ograniczenia (warunki) ludzkich działań. Jak indywidualne interpretacje działań wkraczają do czasu zegarowego i do kulturowo bądź organizacyjnie zdefiniowanych sytuacji? Zrozumienie percepcji czasu w tym kontekście wydaje się nieodzowanym wymiarem strukturalizacji zformalizowanego czasu naszych działań w życiu codziennym.

5.3. Analiza socjologiczna

Opisane psychosocjologiczne podejście do czasu pozwala nie tylko na analizę indywidualnych przypadków, ale także na analizę na poziomie zbiorowości. Pitrim A. Sorokin i Robert Merton²⁴ dokonali bardzo ważnego

²² C. J. Orona, *Temporality and Identity Loss Due to Alzheimer's Disease*, „Soc. Sci Med.” 1990, No. 30, s. 1247–1256.

²³ N. K. Denzin, *Under Influence of Time: Reading the Interactional Text*, „The Sociological Quarterly” 1987, No. 28, s. 327–341.

²⁴ P. A. Sorokin, R. K. Merton, *Social Time: a Methodological and Functional Analysis*, „American Journal of Sociology” 1937, No. 42, s. 615–629.

dla socjologów rozróżnienia między „czasem fizycznym” a „czasem społecznym”. Czas fizyczny odnosi się do ustalonych jednostek miar, takich jak: minuty, godziny, dni, miesiące, lata. Ukazują one upływ czasu. Natomiast czas społeczny, nie upływa dzielony równymi interwałami lub harmonijnie. Może upływać bardzo powoli, np. kiedy dziecko oczekuje na wakacje lub szybko, np. kiedy dorośli cieszą się swą cenną dla nich acz krótką przerwą w pracy.

Czas społeczny odnosi się do społecznych zjawisk czy wydarzeń mających szczególne społeczne znaczenie. Przykładowo może on być rekonstruowany przez społeczność w odniesieniu do jakiś rocznic. Rocznica jest unikalnym okresem, kiedy przeszłość jest świadomie odtworzona w teraźniejszości. Jest to specjalnie wyznaczony przez zbiorowość czas, kiedy ludzie świadomie zatrzymują się by celebrować przeszłe zdarzenie²⁵. Kolektywne przypominanie obejmuje tutaj interakcyjny proces, który przekłada zdarzenia zaszłe w czasie fizycznym na zdarzenia zakorzenione w czasie społecznym. Przykładem może być tutaj rocznica katastrofy. Rocznicę katastrof obejmuje interakcyjny proces, w którym ludzie dzielą się osobistymi doświadczeniami. Publiczne osobistości z danej społeczności przedstawiają swoje komentarze, podczas gdy prasa i elektroniczne media rekonstruują doświadczenia katastrofy przez transmisje aktualnych przemyśleń i refleksji. W skrócie można stwierdzić, iż rocznica katastrofy w danej społeczności jest procesem zbiorowego przypominania²⁶. Katastrofa jest czasowym punktem odniesienia dla uczestników danej zbiorowości. Rocznicę katastrof pomagają przechodzić przez trudny okres odbudowy, a także pomagają zreinterpretować przeszłość tak, by miała ona znaczenie i stała się użyteczna dla teraźniejszości. W pojęciu rocznicy jest zawarta idea łączenia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Same obchody rocznicy w swej rytualnej obudowie rekonstruują przebieg katastrofy z odniesieniem do czasu jej rozpoczęcia. Na przykład podczas pierwszej rocznicy trzęsienia ziemi w Kobe (1996 r.) dokładnie o godzinie 5.46, a więc w momencie rozpoczęcia się rok temu trzęsienia ziemi rozdzwoniły się dzwony buddyjskiej świątyni. Na placu w centrum miasta zebrał się tłum, tych co przeżyli kataklizm, przedstawiciele władz miasta, rządu, lekarzy, strażaków, ochotników, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Minutą ciszy uczczono pamięć ofiar. Z 6 tys. płonących zniczy utworzono gigantyczny napis „Kobe”, a główną ulicę miasta usłano białymi kwiatami – symbolizującymi smutek i tęsknotę za zmarłymi²⁷.

²⁵ T. R. Forrest, *Disaster Anniversary: A Social Reconstruction of Time*, „Sociological Inquiry” 1987, No. 63, s. 445.

²⁶ Tamże, s. 446, 448.

²⁷ M. Kowalczyk, *Rocznica wielkiego trzęsienia ziemi w Japonii. Kobe wciąż leczy rany*, „Gazeta Wyborcza”, 18.01.1996.

Prasa japońska podkreślała „pozytywne skutki tragedii”. „W rok po kataklizmie, którego skutki obróciłyby w proch ekonomię Hongkongu, a po dwakroć Nowej Zelandii, Japonia staje bez większych problemów na nogi z możliwością wzrostu ekonomicznego w rejonie Kobe”²⁸. Rocznicą staje się zatem momentem pokazania sił witalnych społeczności dotkniętej katastrofą. Może być także momentem odrodzenia wspólnoty na gruzach tego, co zostało zniszczone, a także naprawienia tego, co było złe w danej społeczności przed katastrofą.

Socjolog może zatem analizować temporalny wymiar na poziomie kolektywnym. Ważne odniesienia czasowe dla społeczności wiążą się często z problemem tzw. „historycznych początków” (*historical beginnings*)²⁹. Społeczna interakcja zawiera w sobie założenie odnośnie do standardowej orientacji w czasie. Członkostwo w danej społeczności z pewnością zawiera wspólną percepcję punktu czasowego, kiedy dana społeczność się narodziła. Z tego też powodu społeczności posiadają „mity pochodzenia”, jak również standardową ramę chronologiczną danej społeczności. Zatem zbadanie sposobu, jak grupy konstruują swoje „początki” jest niezbędne w każdym studium rozwoju kolektywnej tożsamości. To jak konstruujemy nasze kolektywne początki ma niezwykle znaczenie polityczne. Na przykład, według Polaków, data 1 września 1939 r., zapoczątkowała II wojnę światową. Rosjanie uważają, że II wojna zaczęła się 22 czerwca 1941 r. Jest to zatem kwestia polityczna, ponieważ Rosja Sowiecka zaatakowała Polskę wspólnie z Niemcami (17.09.1939) i była faktycznie w stanie wojny od 1939 r.

Podobny problem może dotyczyć pytania, kiedy rozpoczyna się ludzkie życie. Czy życie rozpoczyna się od momentu zapłodnienia, co twierdzą przeciwnicy aborcji, czy też nieco później podczas ciąży, co twierdzą zwolennicy aborcji. Interpretacje „początków”, o które tak często toczą się batalie powinny uświadomić nam bardziej ich umowną naturę. Badanie postrzegania pochodzenia przez określone społeczności jest zatem konieczne dla każdego badacza zainteresowanego tożsamością czy to narodową, czy to etniczną, czy też indywidualną. Badania takie są centralne dla prawdziwej socjologii interpretatywnej³⁰.

6. CZAS A PRACA I ORGANIZACJA

Czas jest także ważnym aspektem pracy i działania organizacji. Plany produkcji, wykonania usług i terminy ich wykonania są związane z pracą. Ponadto mamy tu do czynienia z podziałem pracy, który także musi być

²⁸ Tamże.

²⁹ E. Zerubavel, *In the Beginning: Notes on the Social Construction of Historical Discontinuity*, „Sociological Inquiry” 1993, No. 63, s. 457.

³⁰ Tamże.

zorganizowany według kalendarza. Rachunek czasu organizacyjnego odnoszącego się do pracy musi uwzględniać zwolnienia pracowników, ich absencję, urlopy lub zwolnienia chorobowe. Ponadto zdarzają się także nieprzewidziane sytuacje. Pojawia się wtedy zwykle potrzeba ponownego zrewidowania kalendarza pracy³¹. Rozkład czasowy pracy zależy od doświadczenia zatrudnionych, a także od innych aktorów związanych z danym procesem pracy, np. klientów. Jednostki mają także swoją własną koncepcję czasu odnośnie do danej trajektorii pracy. Trajektoria jest tutaj niezwykle użytecznym technicznie terminem pozwalającym uwzględnić temporalny wymiar ludzkiego działania. Trajektoria oznacza:

1. Przebieg jakiegoś doświadczanego przez jednostki zjawiska i jego ewolucję w czasie (np. projekt inżynierski, chroniczna choroba, umieranie, społeczna rewolucja, niekontrolowana imigracja, socjalizacja nowego pracownika).

2. Działania i interakcje przyczyniające się do danej ewolucji zjawiska. Zatem zjawiska nie wyłaniają się automatycznie ani też nie są automatycznie zdeterminowane przez społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe oraz inne uwarunkowania. Są one częściowo kształtowane przez aktorów na poziomie interakcji³². Procesy te dotyczą również kształtowania trajektorii, jej tempa, relacji między fazami itp.³³

Każda praca wydaje się być głęboko uwikłana w rozstrzygnięcia czasowe. Tę całą sieć temporalnych relacji można nazwać łańcem temporalnym. Z kolei łańcie ten, obejmuje ciągle przystosowania i koordynację wysiłków, co z kolei stanowi tzw. „organizację pracy”. Łańcie temporalny jest jednak podatny na ciągle zmiany³⁴. Organizacja pracy nabiera zatem dynamicznego znaczenia, kiedy to ciągle interpretacje i definicje sytuacji przyczyniają się do stworzenia określonego łańcia temporalnego, a więc i określonego oblicza organizacji pracy.

Analiza temporalnych aspektów pracy jest niezwykle ważna dla zrozumienia kwestii, jak działają organizacje. Socjologowie piszący o grupach, organizacjach oraz instytucjach często nie analizują ich temporalnych aspektów. Natomiast kiedy już zdecydują się je otwarcie analizować, to koncentrują się na takich sprawach, jak: terminy spotkań, kalendarz pracy, tempo pracy, absencja, zwolnienia z pracy oraz koncepcje czasu, które mogą się zmieniać w zależności od pozycji jednostki w organizacji lub grupie. Podstawowa słabość takiej analizy wywodzi się z nie sprawdzonego założenia, że temporalne własności warte studiowania obejmują tylko pracę

³¹ B. Glaser, A. Strauss, *Time for Dying*, Aldine, New York 1968, s. 2–3.

³² A. L. Strauss, *Continual Permutations of Action*, Aldine, New York 1993, s. 53–54.

³³ K. Konecki, *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna. Studium folkloru fabrycznego*, Wyd. UŁ, Łódź 1992, s. 167–175.

³⁴ B. Glasser, A. L. Strauss, *Time for...*, s. 5, 150–151.

w danej organizacji i działania członków tejże organizacji. Na przykład praca personelu w organizacji musi być prawidłowo „dopasowana” i koordynowana, dotyczy to ponadto planów i terminów. Zakłócenia temporalnej koordynacji zdarzają się nie tylko przypadkowo i przez błędne planowanie, ale także z powodu różnic w ocenach i percepcji czasu na różnych poziomach organizacyjnych oraz wśród personelu i klientów. Według Glasera i Straussa analiza temporalnego ładu w organizacji wymaga znacznie szerszego uwzględnienia temporalnych wymiarów organizacji. Ludzie przynoszą do organizacji swoje koncepcje czasu i ich działania są często odbiciem tychże koncepcji. Dodatkową zmienną jest doświadczenie aktorów. Temporalny ład odnosi się do ciągle zmieniającego się „dopasowania” do siebie (koordynacji) odmiennych temporalnych rozstrzygnięć. „Dopasowania” te obejmują nie tylko łatwo rozpoznawalne mechanizmy organizacyjne, ale także mniej widoczne wraz z „wynegocjowanymi przez różne ważne osoby układami” (*negotiated arrangements*)³⁵.

Wiele działań, które następują po sobie sekwencyjnie, wymaga ciągłego „dostosowywania” (*aligning*). Konieczność ta może być widoczna, np. nawet podczas realizacji prostych projektów, takich jak umawianie się dwóch par na spotkanie w restauracji. Muszą one uzgodnić dzień, godzinę, miejsce spotkania. Jeśli się nie porozumieją odnośnie do zgłoszonych propozycji, to rozpoczyna się negocjacja. „Dopasowanie” jest zatem narzędziem temporalnego porządkowania naszej rzeczywistości. Jest to także narzędzie tworzenia rzeczywistości w czasie procesu interakcyjnego z jego wszystkimi ograniczającymi warunkami. Warunki te wywołują często nieregularność i nieprzewidywalność działań, co przypomina nam wnioski z koncepcji geometrii fraktalnej B. Mandelbrota, gdzie pewien wzorzec pojawia się nieregularnie i co pewien, ale nie określony czas.

„Dopasowanie” konstituuje interakcyjny proces, który obejmuje negocjacje, perswazje, manipulacje, nauczanie, zagrożenie użycia przemocy, a czasami rzeczywistą przemoc. Sekwencja działań, która konstituuje każdą interakcję nie mogłaby być dostosowana bez wystąpienia jednego bądź więcej interakcyjnych procesów³⁶.

Dopasowanie oznacza zatem koordynację różnych ścieżek pracy (*lines of work*). Jest ona osiągnięta za pomocą interakcyjnego procesu wypracowywania i wdrażania określonych planów działania (*arrangements*). Stopień dopasowania i czas jej trwania zależy od stopnia wdrożenia planów działania, które odnoszą się do uzgodnień między aktorami. W organizacjach uzgodnienia będą dotyczyły komórek organizacyjnych, wydziałów i działów. Plany działania odnoszą się także do temporalnych aspektów pracy, np.: jak długo praca, pewne jej stadia lub projekt będzie trwał?³⁷

³⁵ Tamże, s. 238.

³⁶ A. L. Strauss, *op. cit.*, s. 40–41.

³⁷ Tamże, s. 87.

Temporalne aspekty pracy dotyczą zatem nie tylko technicznych aspektów jej wykonania w określonym czasie, ale także procesów interakcyjnych, które kształtują przebieg pracy. Interpretacje i koncepcje czasu, które aktorzy starają się wnieść i często narzucić innym w miejscu pracy prowadzą do negocjacji i innych procesów interakcyjnych (targowania się, perswazji itp.). Właśnie one kształtują daną trajektorię pracy.

7. PODSUMOWANIE

Czas jest zarówno faktem społecznym, jak i społecznym konstruktem. Czas społeczny jest jednym z podstawowych wymiarów infrastruktury ludzkich interakcji, koordynacji, kooperacji i pracy³⁸. Czas społeczny, czas fizyczny, czas kulturowy i temporalność wzajemnie przenikają się i połączenia, które powstają między nimi w określonych sytuacjach i warunkach regulują dynamikę życia codziennego i instytucjonalnego. Przedstawiony przegląd koncepcji czasu i psychospołecznych nad nim badań miał na celu wskazanie na możliwe warunki tworzenia określonego ładu temporalnego w różnych kontekstach interakcyjnych. Dalej przedstawiamy matrycę zrekonstruowanych wymiarów czasowych według kolejności określonej zakresem występowania warunków wpływających na tworzenie się określonego ładu temporalnego:

- cywilizacja (np. przemysłowa i postprzemysłowa);
- newtonowska i einsteinowska koncepcja czasu;
- społeczeństwo (wspólnota);
- ograniczenia fizyczne (przyrodnicze);
- kultura;
- organizacje formalne;
- technologia (komunikacja elektroniczna);
- projektowanie przebiegów działań (budowanie projektu trajektorii);
- przebudowa i koordynacja zaprojektowanych działań;
- subiektywne przeżywanie tych uwarunkowań (często ograniczeń działań jednostki).

Jednostka w swym działaniu przez subiektywne przeżywanie uwarunkowań (w tym jej własna autorefleksja dotycząca uwarunkowań także staje się warunkiem jej działania) jest centralnym punktem odniesienia w analizach temporalności. Tutaj spotykają się uwarunkowania makro i mikro oraz następują rozstrzygnięcia odnośnie do ich ważności, co odzwierciedla się następnie w działaniu jednostki. Ład temporalny nie jest tylko wytworem

³⁸ P. Berger, T. Luckmann, *op. cit.*; B. Glaser, A. L. Strauss, *Time for...*; tychże: *Status Passage...*; A. L. Strauss, *Psychiatric Ideologies and Institutions*, Free Press of Glencoe, New York 1964.

przeszłości, tj. tradycji danego społeczeństwa globalnego ani tylko kultury danego społeczeństwa. Rzadko też działamy zwracając uwagę tylko na czas fizyczny, czasami spóźniamy się przecież z premedytacją, mając możliwość przyjscia na spotkanie „na czas” (czas fizyczny). Konwencje kulturowe odnośnie do spóźnień mogą oczywiście umożliwić usprawiedliwienie spóźnienia. Jednak i one same nie są tutaj warunkiem wystarczającym dla permanentnego spóźniania się (bądź nie) na jakieś spotkania. Organizacje formalne same mogą wytwarzać określone koncepcje czasu i narzucać je swoim członkom, np. „nie ma wymówki dla spóźnień”. Wszystkie te uwarunkowania mogą być uwzględnione przez jednostkę w aktualnym czasowym porządkowaniu rzeczywistości, które zwykle odbywa się w jakiejś interakcji z innymi. Socjolog natomiast powinien uwzględnić te poziomy warunków i ich wzajemne relacje w danych kontekstach działań, by móc skonstruować adekwatnie schemat teoretyczny określonego „ładu temporalnego”. Jedno z najważniejszych działań człowieka „praca” przepełniona jest rozważaniami temporalnymi. Praca może być potraktowana jako idealne laboratorium, gdzie wszystkie opisane warunki temporalności wystąpią i ich relacje mogą być zbadane dzięki analizom porównawczym różnych kontekstów i wymiarów warunków. Szczególnie interesujące mogłyby być np. analizy wpływu nowoczesnej technologii komunikacyjnej we współczesnym świecie.

Krzysztof Konecki

THE TIME AND SOCIOLOGICAL STUDIES

Author presents reflections on the time dimension in the contemporary world, therefore the ways of estimating the time angle in sociology. Although sociology reconstructs the everyday definitions of situations and development of daily life temporalities, still in sociological understanding the dimension of time is seen as self-evident, which in general not requires definition. The paper suggests the necessity of analyzing the temporality as a subject in the sociological studies, though it aims reconstruction of the matrix of 'time dimensions' to adapt by sociologists while analyzing 'the temporal order'. Already existing philosophical ideas of temporalities, also the results of several studies on the time component, might contribute to that analysis. 'The matrix' consists of the temporal measurements, overlaying each other and mutually related. Hence the matrix of reconstructed conditions, ordered by their scope:

- Civilization (viz. industrial and postindustrial);
- Newtonian and Einstein idea of time;
- community;
- physical constrains (nature);
- culture;

- formal organizations;
- technology (electronic communication);
- planning the stages of actions (building the plan of trajectory);
- reconstruction and co-ordination of planned actions;
- subjective apprehension of these conditions (often restrains the individual's activities).

That matrix is to use in succeeding sociological analysis of 'the measure of time', its quality and context of emergence.